

<http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl>

tytuł artykułu:

Listy uwierzytelniające etnografa

autor / autorzy:

Małgorzata Rygielska

źródło:

„Laboratorium Kultury” 2 (2013), s. 28–57

wersja pdf:

http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/pdf/LK-2013-2_rygielska.pdf

afiliacja autora / autorów:

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Filologiczny, Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych, Zakład Teorii i Historii Kultury

słowa kluczowe:

Bronisław Malinowski, tablice synoptyczne, badania terenowe, genealogia

abstrakt:

(na końcu artykułu)

article title:

An ethnographer's letters of credence

author / authors:

Małgorzata Rygielska

source:

„Laboratorium Kultury” 2 (2013), pp. 28–57

pdf version:

http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/pdf/LK-2013-2_rygielska.pdf

institutional affiliation:

University of Silesia, Faculty of Philology, Institute of Cultural Studies,
Department of Theory and History of Culture

keywords:

Bronisław Malinowski, synoptic tables, fieldwork, genealogy

summary:

(at the end of the article)

Małgorzata Rygielska

Doktor, adiunkt w Zakładzie Teorii i Historii Kultury UŚ. Autorka książek *Dwa guziki. Norwid i ewolucjonizm* (Katowice 2011) oraz *Przyboś czyta Norwida* (Katowice 2012). Interesuje się teorią i historią kultury, antropologią kultury oraz kulturoznawczo zorientowaną antropologią literatury.

„Listy uwierzytelniające” etnografa

W *Argonautach zachodniego Pacyfiku* Malinowski podkreśla, iż etnograf, oprócz przebywania, a właściwie zamieszkania w wiosce krajowców, aby uzyskać wymierne wyniki swoich badań, powinien także zadbać o prawidłowy sposób ich przeprowadzenia. W tym celu „musi zastosować wiele specjalnych metod zbierania materiału, posługiwania się nim i utrwalania go”¹. Pytania o to, w jaki sposób uzyskuje się dane, jak można je wykorzystać w procesie badań terenowych, a także jaki sposób rejestracji/zapisu² jest najbardziej odpowiedni, pozostają aktualne do dziś i każdy, kto wyrusza na badania, nawet gdyby dotyczyły najbliższej mu społeczności, musi się z nimi zmierzyć i na nie odpowiedzieć. Jakość źródeł wywołanych przez etnografa zależy oczywiście od wielu różnych i powiązanych ze sobą czynników. Jak trudno dokonać najprostszej nawet obserwacji uczestniczącej, nie popełniając zbyt wielu błędów przekonujemy się dopiero podczas badań w terenie.

¹ B. Malinowski, *Argonauści zachodniego Pacyfiku. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinej*, przeł. B. Olszewska-Dyoniziak, S. Szynkiewicz, przekł. opracował i posł. opatrzył A. Waligórski, PWN, Warszawa 2005, s. 17.

² Celowo używam takiego zestawienia słów: może bowiem chodzić zarówno o zapis graficzny, słowny (tutaj oczywiście istotna jest również postulowana przez Malinowskiego znajomość języka krajowców, sposób i okoliczności sporządzania notatek itd.), jak i wykonywanie zdjęć, czy utrwalanie dźwięków. Poradniki dotyczące tego, w jaki sposób zbierać dane, jak je utrwalać itd., pojawiały się już wcześniej. Por. ważne również dla Malinowskiego (i wielu jego poprzedników) materiały i wskazówki zawarte w *Notes and Queries on Anthropology*.

Opisy sposobów zbierania danych dotyczących różnych aspektów życia plemiennego odnajdziemy nie tylko we *Wprowadzeniu*, ale i w kolejnych rozdziałach *Argonautów...* Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż Malinowski nie zawsze umożliwia czytelnikowi wgląd we wszystkie dokumenty etnograficzne, które były efektem długotrwałej pracy w terenie³. Każdorazowo umieszcza jednak informacje, dotyczące sposobów rejestracji⁴, porządkowania i utrwalania zebranych materiałów, wykorzystywanych nie tylko jako instrument badawczy, ale także jako podstawa konstruowanej później monografii.

Przygotowanie monografii terenowej wymaga uprzedniej analizy i interpretacji zebranych wcześniej materiałów, często reinterpretacji własnych wniosków, korekty zauważonych błędów, a także podjęcia decyzji, co i w jakiej formie należy umieścić w tekście głównym, co i przy pomocy jakich środków wyrazu przekazać czytelnikowi⁵, a także jaki zaproponować układ całości. Pisanie *Argonautów...* było więc jednocześnie tworzeniem i odtwarzaniem, interpretacją i reinterpretacją, scalaniem i aktem wyboru. Ukształtowanie warstwy językowej *Argonautów...*, kompozycja monografii, zawartość poszczególnych rozdziałów wynikają z przyjętych przez Malinowskiego założeń badawczych. Literackość stanowi wartość naddaną: za każdym zdaniem tekstu kryją się bowiem dni i miesiące badań kultury żywej. Argumentem przemawiającym za trafnością tego spostrzeżenia są nie tylko uwagi Malinowskiego poczynione w *Dzienniku...* i listach do różnych adresatów, ale i krótkie wyjaśnienia zamieszczone w *Argonautach...* – często na marginesie głównych rozważań albo po prostu w przypisach. We *Wprowadzeniu* Malinowski tłumaczy również przyczyny, dla których zrezygnował z umieszczenia wszystkich sporządzonych przez siebie tabel, kart synoptycznych, czy innego typu zestawień:

W książce tej poza załączoną dalej tabelą, która nie należy ściśle do rzędu dokumentów omawianych tutaj przeze mnie, czytelnik znajdzie zaledwie kilka wzorów tabel synoptycznych, takich jak

³ Część tego typu materiałów odnajdziemy w archiwach London School of Economics & Political Science. <http://www2.lse.ac.uk/library/archive/Home.aspx>, 10.01.2013.

⁴ Być może, na co zwraca uwagę w swoim artykule mgr Jakub Dziewit, najmniej informacji otrzymujemy na temat techniki wykonywania przez Malinowskiego zdjęć w terenie. Por. J. Dziewit, *Jak polamać sobie zęby? Analiza polskiego dyskursu nt. twórczości fotograficznej Bronisława Malinowskiego* (w niniejszym tomie).

⁵ Można się oczywiście pokusić o próby rekonstrukcji „projektowanego odbiorcy”, a także upatrywać strategii nawiązywania kontaktu z czytelnikiem. Problemy „literackości” czy szeroko pojmowanej komunikacji literackiej w odniesieniu do *Argonautów...* wielokrotnie opisywane, znajdują się w tym tekście na marginesie moich rozważań.

np. lista partnerów *kula*, o której wspominam i którą analizuję w rozdz. 13, cz. IV, lista darów i prezentów (niestabularyzowana, tylko opisowa w rozdz. 6, cz. VI); ponadto synoptyczne dane dotyczące wyprawy *kula* podano w rozdz. 16 oraz zestaw magii *kula* w rozdz. 17. Wynika to stąd, że nie chciałem przeładować tej pracy planami i wykresami, woląc zachować je do pełnej publikacji moich materiałów⁶.

Świadome ograniczenie liczby zawartych w *Argonautach...* tabel synoptycznych i innych, podobnych im dokumentów⁷, oznacza, iż Malinowski dążył nie tylko do rzetelnego opracowywania materiałów już w trakcie pobytu na wyspach zachodniego Pacyfiku, ale i do wypracowania takiej konstrukcji etnograficznej „relacji”, która stałaby się pomocna dla przyszłych badaczy⁸. Dbał więc o zachowanie jak największej jasności wyводу, bez narzucania sposobu porządkowania danych⁹. Nakład pracy, a często też doświadczenie zniechęcenia i niepowodzenia, które kryją się czasem za najprostszym i wydawałoby się – oczywistym stwierdzeniem – ujawnia dopiero zestawienie różnego typu dokumentów: monografii terenowych, osobistego dziennika i wielowątkowej korespondencji badacza¹⁰.

⁶ B. Malinowski, *Argonautai...*, s. 27.

⁷ Każda z trzech monografii terenowych Malinowskiego: *Argonautai Zachodniego Pacyfiku* (1922), *Zycie seksualne dzikich* (1929), *Ogrody koralowe i ich magia* (1935) tego typu dokumenty zawiera, choć w różnej ilości.

⁸ Zdania na ten temat są podzielone. Por. J. Clifford, *O etnograficznej autokreacji: Conrad i Malinowski*, przeł. M. Krupa, w: Tenże, *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. E. Dżurak, J. Iracka i in., KR, Warszawa 2000, s. 105–129 oraz C. Geertz, *Dzieło i życie. Antropolog jako autor*, przeł. E. Dżurak i S. Sikora, KR, Warszawa 2000. Polemicznie wobec propozycji tych badaczy wypowiadają się E. Kosowska i E. Jaworski, *Antropologia literatury antropologicznej. Przypadek Clifforda Geerta*, w: *Antropologia kultury – antropologia literatury. Na tropach koligacji*, red. E. Kosowska, A. Gomółka, E. Jaworski, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 129–130.

⁹ Malinowski stosował przy robieniu notatek, pisaniu listów, rysowaniu map itd. kolorowe kredki, którymi bardzo lubił się posługiwać. Pisze o tym Michael W. Young, opisując prace Malinowskiego w Oburaku: „Niebieską, czerwoną i pomarańczową lub fioletową kredką wpisywał Malinowski odsyłacze do ponumerowanych stron notatników albo jeszcze innych tekstów. W ten sposób arkusze zapisane tekstem verbatim stały się gestymi palimpsestami. Bardzo intensywnie opracowywane teksty znikaly czasem wśród komentarzy i rozlewających się po stronie notatek z marginesu. Żaden szczególnie nie umknął jego uwagi; wszędzie wyrastają terminy w języku tubylczym – na marginesach i w interliniach”. M.W. Young, *Bronisław Malinowski. Odyseja antropologa 1884–1920*, Twój Styl, Warszawa 2008, s. 636–637. Nie wiem, czy Malinowski wypracował np. jakiś znaczący system doboru kolorów, ale z całą pewnością tego typu informacji, związanych z pracą badacza widzianą „od kuchni” nie udostępniła w monografiach terenowych. Ze wzmianek w przypisach dotyczących tabel oraz z toku tekstu głównego w innych jego dziełach można wnioskować, iż takie postępowanie było celowe. Co więcej: umieszczenie rozbudowanych wyjaśnień, w *Argonautach* dotyczących m.in. przedmiotu, zakresu i badań tu opisanych, każdorazowo uzasadnia.

¹⁰ Oczywiście nie można ich traktować jako tekstów sobie równoważnych, a ich odmiennosc dotyczy nie tylko formuł gatunkowych, czy statusu wypowiadającego się podmiotu.

„Robić” technologię

Pomimo powściągliwości przy opisywaniu badań terenowych, Malinowski w *Argonautach...* zwraca się bezpośrednio do czytelnika: „Wyobraź sobie [...], że znalazłeś się nagle z całym swym ekwipunkiem sam na tropikalnej plaży w pobliżu wioski tubylczej, podczas gdy statek czy łódź, która cię tu przywiozła, odpływa i znika na widnokręgu”¹¹. Nie chodzi tu jednak ani o nawiązanie do młodzieńczych lektur, obfitujących w podróżnicze i awanturnicze opowieści, ani o ćwiczenie medytacyjne, ani o tworzenie malowniczych obrazów, które mogłyby się stać pożywką dla wyobraźni. Oczywiście żadnego z tych efektów oddziaływania na odbiorcę nie da się wykluczyć; co więcej – najprawdopodobniej dopełniają się one wzajemnie. Nadrzędny cel przygotowanej przez Malinowskiego monografii był jednak inny: miała to być, o czym przekonują nas nie tylko pierwsze rozdziały tej książki, relacja z badań terenowych, którą można by wykorzystać jako instruktaż dla przyszłych, początkujących, bądź też pragnących udoskonalić swoje działania, badaczy kultur. Malinowski o motywach, które nim kierowały wspomina kilkakrotnie – w samym *Wprowadzeniu* i w poprzedzającym je *Słowie wstępnym*. Nie chodzi tu bynajmniej o proste powtórzenie, czy jedynie zabieg retardacyjny. Malinowski zwraca bowiem uwagę na dwie, ściśle związane ze sobą kwestie: palącą konieczność badania kultur, które wymierają na naszych oczach i wypracowanie takich metod badań, które będą mogły zostać poddane weryfikacji zarówno przez badacza powracającego w opisywany uprzednio przez niego teren, jak i przez innych antropologów.

Brak informacji m.in. o sposobach pozyskiwania danych we wcześniejszych pracach o charakterze etnograficznym Malinowski odczuwa jako szczególnie dotkliwy, ale też próbuje wypełnić tę lukę, dokładnie przedstawiając w *Argonautach...* „przedmiot, metodę i zakres badań”, które prowadził na Trobriandach. Wymaga nie tylko od siebie, ale też od innych: rzetelnego przygotowania, autorefleksji, uczciwości i odpowiedzialności na każdym etapie badań. Zwraca też uwagę, że dopóki nie będziemy w stanie przeprowadzać bardziej zaawansowanych badań, należy skupić się na „robieniu technologii”. Tego typu działania, choć czasami nużące, są jednak niezbędne, zwłaszcza w sytuacji, kiedy nie udało nam się jeszcze zdobyć zaufania krajowców i nie znamy w wystarczającym stopniu ich języka:

¹¹ B. Malinowski, *Argonautai...*, s. 13.

Powróciłem zgodnie z planem, i wkrótce zebrała się wokół mnie grupka krajowców. Kilka komplementów w *pidgin-English* z obu stron, trochę tytoniu wymienianego z rąk do rąk stworzyło atmosferę wzajemnej życzliwości. Spróbowałem więc przystąpić do rzeczy. Najpierw, aby rozpocząć od tematu, który nie mógł wzbudzić podejrzeń, zacząłem „robić” technologię. W pobliżu kilku krajowców było zatrudnionych przy wyrabianiu różnych przedmiotów. Nie było rzeczą trudną obserwować ich podczas pracy i uzyskać nazwy narzędzi, a nawet niektóre techniczne wyrażenia, dotyczące samego procesu produkcji, ale na tym sprawa się urywała. [...] nie byłem [...] początkowo w stanie nawiązać [...] szczegółowszej i pełniejszej rozmowy. Wiedziałem dobrze, że najlepszym na to środkiem jest zbieranie konkretnych danych, sporządziłem więc spis ludności wioski, spisałem genealogie, narysowałem plany i zebrałem terminy pokrewieństwa¹².

Wymóg przeprowadzania tych podstawowych, choć wcale nie najprostszych prac do dziś pozostaje aktualny.

Tabele, diagramy, tablice synoptyczne, statystyki: krótkie wprowadzenie
Synoptyczny, z gr. *synoptikós* („ogarniający okiem”), to „przedstawiający układ elementów tworzących pewną całość; poglądowy”, a tablice (tabele) synoptyczne to inaczej „tablice, które podają jednocześnie dane różnego rodzaju”¹³. Tablice synoptyczne były co najmniej od XVIII w. wykorzystywane i zarazem rekomendowane jako narzędzie badawcze. Zestawienia różnych danych w tabelach w celu uzyskania całościowego oglądu pewnych zjawisk i procesów, a zarazem stworzenia możliwości ich porównań, były stosowane m.in. w pracach biblistów¹⁴ i historyków.

¹² Tamże, s. 14.

¹³ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 8, PWN, Warszawa 1966, s. 976. 'Synoptyka' to natomiast „krótki przegląd, krótkie zestawienie dzieł traktujących o jednym przedmiocie”, bądź też, w odniesieniu do meteorologii, „nauka o zjawiskach mających związek z rozwojem stanu pogody i jej przewidywanie”. Mapy synoptyczne: „mapy pogody wykreslane na podstawie jednoczesnych obserwacji na wielu stacjach meteorologicznych, przedstawiające układ ciśnienia atmosferycznego za pomocą izobar oraz inne elementy pogody (temperaturę, wiatry itp.). Celem mapy synoptycznej jest przedstawienie rozkładu elementów meteorologicznych na danym terenie w jednym i tym samym momencie”. Tamże.

¹⁴ Warto wspomnieć przynajmniej postać Johanna Griesbacha (1745–1812), niemieckiego badacza Biblii, który jako pierwszy sporządził synoptyczne zestawienie Ewangelii. W odróżnieniu od tablic synoptycznych służących do synchronicznego zapisu danych pogodowych, tablice synoptyczne wykorzystywane i przez historyków, i przez etnografów, skomponowane są w taki sposób, by umożliwić nie tylko ich czytanie synchroniczne, ale też diachroniczne. Dzięki temu można nie tylko dokonać porównań zjawisk we wskazanych płaszczyznach czasowych, ale też prześledzić zmiany zachodzące

Z porównawczych rejestrów o charakterze tabelarycznym bądź opisowym korzystali również dziewiętnastowieczni badacze kultury. Diagramy i rysunki, które służyły przejrzystemu zaprezentowaniu czytelnikowi zależności pomiędzy danymi elementami, odnajdziemy zarówno w pracach czołowych ewolucjonistów, jak i badaczy opowiadających się za dominującą rolą dyfuzji, kontaktów międzyludzkich i zapożyczeń w toku rozwoju ludzkiej kultury.

Do tekstów, które warto pokrótce chociażby przypomnieć, należy m.in. artykuł Edwarda Burnetta Tylora *O metodzie badań rozwoju instytucji w zastosowaniu do praw małżeństwa i pochodzenia*. Został on udostępniony polskim czytelnikom w tym samym roku, w którym ukazał się w oryginalnym brzmieniu w *Journal of the Anthropological Institute*. Tylor podaje w nim informacje na temat pochodzenia uwzględnionych materiałów oraz cel i zalety ich prezentacji w formie tabelarycznej:

[...] podjąłem przedmiot, przedstawiający zarówno najbardziej realne jakoteż teoretyczne ujęcie, mianowicie wytwarzanie się praw małżeństwa i pochodzenia, do których od wielu lat gromadziłem dowody, znalezione u trzystu do czterystu ludów, począwszy od drobnych hord dzikich, aż do wielkich narodów ucywilizowanych. Kategorie szczegółowe rozmieściłem w tablicach tak, aby się uwydatniły, że tak powiem powinowactwa zwyczajów, wykazując, które ludy posiadają ten sam zwyczaj i jakie inne zwyczaje towarzyszą mu lub istnieją odrębnie¹⁵.

W ten sposób – przekonuje autor – można prześledzić nie tylko podobieństwo zwyczajów, ale też wyprowadzić z takich zestawień dane o charakterze statystycznym¹⁶. Tylor opisuje m.in., jak wyglądały zwyczaje związane z zamążpójściem,

w czasie. Należy mieć przy tym świadomość, że znajomość poszczególnych, synchronicznych przekrojów czasowych (ani ich suma) nigdy nie da nam całościowego oglądu diachronii. Tablicę synchroniczną można więc potraktować zarówno jako sposób przedstawienia i uporządkowania pewnych zjawisk, ich dokumentujący zapis, jak i narzędzie oglądu, pozwalające także innym osobom na formułowanie na tej podstawie własnych wniosków.

¹⁵ E.B. Tylor, *O metodzie badań rozwoju instytucji w zastosowaniu do praw małżeństwa i pochodzenia*, przeł. A. Bąkowska, „Wisła” 1889, t. 3, z. 3, s. 614–615. Zachowuję pisownię oryginalną. Za przypomnienie o metodzie statystycznej i artykule Edwarda Burnetta Tylora serdecznie dziękuję dr. Markowi Pacukiewiczowi. Tylor przyznaje się również do początkowego zwątpienia, czy takie postępowanie badawcze i typ porządkowania dostępnych mu danych przyniesie wymierne rezultaty: „Przed laty, zanim mój zbiór materiałów doszedł do swej objętości obecnej i mógł być rozklasyfikowanym w opracowanych tablicach, które dziś przedstawiam, uczulem naturalną obawę niepewności, czy ta robota ma być zarzucona, czy też może ta arytmetyka społeczna przyczyni się nieco do wyjaśnienia biegu dziejów społecznych” (s. 615).

¹⁶ Wśród polskich antropologów i badaczy kultury, uwzględniających w swych badaniach metodę statystyczną należy uwzględnić Jana Czekanowskiego, a także Ludwika Krzywickiego. „E.B. Tylor także pierwszy stworzył nową metodę badań.

relacje między krewnymi małżonków, pyta o potencjalny wpływ na ich charakter typu rezydencji małżeńskiej. Stara się dociec, jak wyglądały instytucje małżeństwa na poszczególnych etapach rozwoju ludzkości, wylicza też zachowania uznane za przeżytki. I z przekonaniem pisze:

Nawet rysunki tego artykułu dostatecznie dowodzą, że instytucje ludzkie są uwarstwione tak wyraźnie jak ziemia, na której istnieją. Następują w świecie jedne po drugich [...], kształtowane przez jednaką naturę ludzką, działającą wśród kolejno zmieniających się warunków życia dzikiego, barbarzyńskiego lub cywilizowanego¹⁷.

Na początku tekstu *O metodzie badań...* Tylor porusza również problem statusu antropologii jako nauki i optuje za rozwijaniem nowych, precyzyjnych technik badawczych, możliwych do zastosowania w jej obszarze:

Oddawna już uwidoczniła się w antropologii wielka potrzeba wzmocnienia i usystematyzowania jej metody. Świat bynajmniej nie okazał się niesprawiedliwym względem tej wzrastającej nauki. Gdziekolwiek antropologowie przedstawili wyraźne dowody i wnioski, jak np. w rozwoju kształtów w muzeum Pitt-Riversa w Oxfordzie, tam nie tylko specjaliści, ale wogóle ludzie ukształceni gotowi są przyjąć te wyniki i przyswoić świadomości publicznej. Dotąd wszakże metoda ścisła wprowadzoną została jedynie do pewnej części badań antropologicznych¹⁸.

Tylor, jeden z ówczesnych, dobrze znanych przedstawicieli brytyjskich środowisk naukowych związanych z antropologią, przywołuje dokonania Augustusa Henry’ego Lane-Foxa Pitt-Riversa, angielskiego żołnierza i archeologa, którego, jak podaje Carlo Severi, prawdziwą namiętnością nie była bynajmniej teoria ewolucji, lecz... batalistyka¹⁹. Pitt-Rivers przez około dwadzieścia lat zebrał

W przeciwstawieniu do opowieści anegdotycznej (H. Spencer) lub bezładnego nagromadzenia faktów, zastosował on do urzędzeń społecznych metodę zestawienia statystycznego”, L. Krzywicki, *Przedmowa*, w: E.B. Tylor, *Antropologia. Wstęp do badań człowieka i cywilizacji*, przeł. A. Bąkowska, Pro Filia, Cieszyn 1997, s. 17.

¹⁷ E.B. Tylor, *O metodzie badań...*, s. 641.

¹⁸ Tamże s. 614–615.

¹⁹ Odnosny fragment w oryginale brzmi: „Dopotutto, la vera passione del Generale è stata non la teoria dell’evoluzione, ma la balistica, la stessa disciplina che gli ha procurato i suoi successi militari”. C. Severi, *Prefazione*, w: A.H.L.-F. Pitt-Rivers, *La mente primitiva. Alle origini dell’antropologia*, Medusa Edizioni, Milano 2006, p. 14.

„ogromną kolekcję przedmiotów, każdego rodzaju, pochodzących z »dzikich« społeczeństw”²⁰. Podzielił ją na cztery duże części:

[...] pierwsza, odwołuje się do antropologii fizycznej i składa się z niewielkiej kolekcji „typowych czaszek i włosów” [...]. Inna, zdecydowanie bogatsza, łączy wiele przykładów broni „istniejących dzikich populacji”. Czwarta jest nieco mniej przewidywalna: zbiera, pod tą samą kategorią klasyfikacyjną, przedmioty prehistoryczne, prawdziwe i fałszywe [...] i pewną liczbę przykładów form naturalnych, które mogły posłużyć jako modele do naśladowania dla form stworzonych przez człowieka²¹.

Zaproponował również, z uwagi na podobieństwo i różnice form przedmiotów, „serie morfologiczne rozwoju bumerangów” oraz innych wytworów kultury materialnej ludów prostych, m.in. wiosł. Najbardziej jednak, spośród rozmaitych przedmiotów użytkowych, interesowały go różne typy broni oraz związana z nimi „myśl techniczna” przejawiająca się w działaniach ludów prostych. Jego propozycja umieszczenia tych kolekcji przy Uniwersytecie w Oxfordzie została ochoczo przyjęta przez ówczesnych uczonych, a muzeum jego imienia istnieje do dzisiaj.

Synoptyczne serie przedmiotów konstruowane m.in. w oparciu o podobieństwo wytworów materialnych mogły być jednak wyzyskiwane zarówno jako argument przemawiający za naturalną wynalazczością człowieka, jak i stanowić dowód wędrówek przedmiotów. Różne typologie, klasyfikacje i zestawienia porównawcze upodobali sobie nie tylko wyznawcy poglądu, iż za rozwojem kultury kryje się naturalna wynalazczość człowieka, ale i zwolennicy dyfuzji.

Malinowski wielokrotnie polemizował z koncepcjami Tylora, ale też krytycznie wypowiadał się na temat poglądów dyfuzjonistów, niektórych z ich przedstawicieli nazywając nawet „muzealnymi molami”, nad ich prace przedkładał bowiem badania empiryczne. Pisząc o porządkowaniu uzyskanych w różny sposób

²⁰ „A partire dagli anni 50 dell’Ottocento, il Generale costituisce, nel giro di una ventina d’anni, una gigantesca collezione di oggetti, di ogni genere, provenienti dalle società »selvagge«, A.H.L.-F. Pitt-Rivers, *La mente primitiva...*, p. 6 [przekład mój – MR].

²¹ „La prima, si riferisce all’antropologia fisica, consiste di una piccola collezione di »capiature e crani tipici« [...]. L’altra, molto più ricca, riunisce di un gran numero di armi »delle popolazioni selvagge esistenti«. La quarta é già meno prevedibile: raccoglie, sotto la stessa categoria classificatoria, oggetti preistorici, veri e falsi [...] e un certo numero di esempi di forme naturali che hanno potuto servire come modelli da imitare per le forme artificiali”, A.H.L.-F. Pitt-Rivers, *La mente primitiva...*, p. 6.

materiałów, zwrócił uwagę, iż tablice synoptyczne mogą być sporządzane nie tylko *post factum*, nie tylko na bazie dostępnych źródeł zastanych o różnej jakości, ale i w trakcie badań, na bieżąco, w terenie. To odróżnia go zarówno od badaczy gabinetowych, ale także i od tych, którzy poszukiwali w terenie uzasadnień dla wcześniej apriorycznie przyjętych teorii. Poniższe objaśnienia można więc traktować również jako rodzaj zaleceń, pomocnych tym wszystkim, którzy chcieliby pójść w jego ślady:

Zbieranie konkretnych danych dotyczących szerokiego zakresu faktów jest przeto jedynym z podstawowych postulatów metody terenowej. Obowiązek badacza terenowego polega nie tylko na wyliczeniu kilku przykładów, lecz na wyczerpaniu w miarę możliwości wszystkich dostępnych przypadków, a najlepsze w tym zakresie wyniki uzyska ten, którego umysłowe wyposażenie i plany badawcze będą najbardziej przejrzyste. Ale gdy tylko badany materiał na to pozwala, ów „myślowy plan” powinien przybrać kształt jak najbardziej realny; winien przybrać postać konkretnego diagramu, szkicu czy synoptycznej tabeli przypadków²².

Psychiczne i fizyczne przygotowanie do pracy w terenie musi być wsparte również treningiem intelektualnym. Ale nawet to, w połączeniu z gotowością do rewizji własnych ustaleń²³, nie daje żadnej gwarancji, że zebrane na tym etapie dane, a także sposób ich uporządkowania i następnie graficznego przedstawienia, zyskają uzasadnienie po przeprowadzeniu dalszych badań, kiedy uda się sporządzić przynajmniej wstępny zarys zasad naczelnych tubylczych instytucji²⁴.

²² B. Malinowski, *Argonauci...*, s. 25–26.

²³ M.W. Young wspomina o metodach pracy Malinowskiego nad notatkami z terenu: „Jednak przejrzał wszystkie notatki, czasami po wielu tygodniach, a zdarzało się, że i po miesiącach, a nawet latach – sprawdzając konkretne szczegóły i poprawiając wstępne spostrzeżenia. Sam określił ten proces sprawdzania terminem »kontrola«, a słowo »skontrolowane« występuje, jak pieczęć potwierdzająca autentyczność, na wielu kartach notatników wraz z datą i imieniem źródła informacji albo inicjałami zapisanymi na czerwono, niebiesko, pomarańczowo lub fioletowo. W ten sposób notatniki stały się jakby palimpsestami tymczasowych zeznań, lekko przerobionych różnokolorowymi kredkami. Wybór koloru wydaje się przypadkowy, chociaż chciałoby się przypuszczać, że zastosował kod łączący kolor z grupą tematyczną lub datami powracania do takiej grupy”. M.W. Young, *Bronisław...*, s. 21.

²⁴ B. Malinowski, *Ogrody...*, s. 466. „Główna zdobycz badań terenowych – pisze Malinowski – polega nie na biernym rejestrowaniu faktów, lecz na twórczym szkicowaniu tego, co można by nazwać zasadami naczelnymi tubylczych instytucji”.

Co ciekawe, Malinowski sporządzał tablice synoptyczne nie tylko wtedy, gdy pracował w terenie lub porządkował materiał przewidziany do omówienia w monografii. Michael W. Young dowodzi, że „jego [Malinowskiego] tak zwane »tablice synoptyczne« znalazły zastosowanie biograficzne przed etnograficznym i pedagogicznym”²⁵. Uczony podaje, że

w listopadzie 1917 Malinowski odczuł potrzebę uporządkowania wspomnień z dwóch i pół roku spędzonych w Melbourne. Był to okres dłuższy niż w sumie miał przebywać w Papui, a pod każdym względem równie ważny dla jego przyszłości co czas poświęcony na urobek materiału do monografii na przodku Kiriwina. Po pierwsze ćwiczył pamięć i odtworzył kalendarium zdarzeń miesiąc po miesiącu. Następnie sklasyfikował wydarzenia, porządkując je pod tytułami różnych rubryk. W końcu przeniósł je w ciąg trzech tabel-map. [...] Pierwsza tabela, obejmująca okres nazwany „Pierwszą epoką, kwiecień-listopad [1916]”, składała się z sześciu kolumn. Nagłówki w porządku od lewej do prawej to: „Praca naukowa”, „Wydarzenia zewnętrzne”, „Zdrowie”, „N.S.”, „M.W.” oraz „E.R.M.”. [...] Wymyślenie i zastosowanie tego, co nazwał tablicami synoptycznymi, należało do najistotniejszych innowacji metody badan terenowych [...]”²⁶.

Retrospektywne ujęcie pozwala Malinowskiemu nie tylko na ogląd własnego życia, ale też na krytykę własnych poczynań badawczych. Ma ono dodatkowo walor „samokształceniowy”: pozwala na wyciągnięcie wniosków i korektę własnych działań. Listy i tablice Malinowski sporządza również podczas pracy w terenie. W *Ogrodach koralowych* ... wylicza najbardziej podstawowe czynności związane z ich przygotowaniem:

Na początku mojej pracy w Omarakanie sporządziłem plan terytorium (por. rys. 11). Sporządziłem plan pól, dokonałem przybliżonych pomiarów indywidualnych działek i, w kilku wypadkach, zanotowałem, kto uprawiał każdą działkę i kto ją posiadał. Materiały, które w ten sposób uzyskałem, były bardzo

²⁵ M.W. Young, *Bronislaw...*, s. 21.

²⁶ Tamże, s. 527.

wartościowe. Odtwarzam je w niniejszej pracy: przedstawiam tu plan, terminologię pól i granic między polami, działek i podziałów na działki, a także zasady dziedziczenia ziemi, system *pokala* i różnorodne roszczenia prawne z nim związane. Rezultatem tego frontalnego ataku było jednakże zebranie wielu nie związanych ze sobą i w istocie rzeczy nieuzasadnionych roszczeń. Moja dokumentacja umożliwiła mi sporządzenie listy prawnych tytułów własności, którą obecnie odtworzę. Odkryłem przy tym, że owa lista była zgodna z listą uzyskiwaną metodą pytań i odpowiedzi [...]”²⁷.

Malinowski podkreśla tutaj rolę, jaką w badaniach terenowych odgrywa krzyżowanie źródeł²⁸, umożliwiające zminimalizowanie błędów i korektę ewentualnych pomyłek. Ale też uświadamia czytelnikom, że samo zebranie danych i świadectw nie wystarcza, to zaledwie baza do dalszych badań, porównań, analiz. „Robienie” technologii, „robienie” wioski, cenzusów, wymaga hartu ducha i nieustannego przewycięzania słabości, których źródłem, przynajmniej po części, bywa fizyczność, cielesność badacza. Ale „Prawdziwy wysiłek umysłowy, naprawdę trudna i uciążliwa praca polega nie tyle na »uzyskaniu faktów«, ile na ujawnieniu znaczenia tych faktów i usystematyzowaniu ich w taki sposób, by tworzyły organiczną całość”²⁹. Nie ma „czystych faktów”, są za to fakty „niewidzialne”, do których musi dotrzeć badacz. Typ odtwarzanych w monografii danych, a także zakres i forma ich udostępnienia, zależy od decyzji etnografa i aktualnie opracowywanego przez niego problemu badawczego. Większość „zaplecza”, na które składają się m.in. dokumenty, narzędzia badawcze, techniki zbierania materiałów, a także pewne szczegóły związane z przeprowadzaniem rozmów z tubylcami, pozostają bowiem poza zasięgiem potencjalnych odbiorców monografii³⁰

²⁷ Tamże, s. 479–480. Michael W. Young przypomina, że czasem w takich działaniach pomagali Malinowskiemu krajowcy i obecni na wyspach kupcy. Tamże, s. 630.

²⁸ Dodatkowo M.W. Young podkreśla, że Malinowski „Wyszedł poza coś, co nazwał etnografią »opisu jednowymiarowego« (zapisywania po prostu tego, co powiedzieli informatorzy) i zawsze rzucił wyzwanie oświadczeniom informatorów, stawiając ich w krzyżowym ogniu pytań, konfrontując ich stwierdzenia z opiniami innych na ten sam temat, a także wykazując sprzeczności w wyrażonych przekonaniach”. Tamże, s. 541.

²⁹ Tamże, s. 474.

³⁰ Także ze względów natury etycznej.

Konkret w rzeczywistości, konkretne dane w dokumentacji

W *Argonautach...* Malinowski nie podawał szczegółowych informacji, dotyczących sposobu zbierania i uzyskiwania różnych danych, w tym genealogicznych, nie przedstawiał też drobiazgowo, w odróżnieniu od Halse'a Williama Riversa³¹, przyjętych sposobów ich zapisu. Sporządzanie tablic genealogicznych traktował bowiem jako niezbędny, choć wcale nie najważniejszy, element pomagający mu w rekonstrukcji „szkieletu” badanej kultury. Nawet zawartość spisu treści, w którym wymienia: „Formułowanie zasad organizacji plemiennej i anatomii kultury. Metoda wnioskowania ze statystycznie przedstawionych konkretnych faktów. Zastosowanie kart synoptycznych”³², nie sugeruje żadnej hierarchii ani tym bardziej dominującej roli genealogii w jego badaniach, najwyżej wyznacza, w bardzo skrótowej formie, kolejność działań w terenie. Badacz ma być nie tylko „aktywnym łowcą”³³, ale i „własnym kronikarzem (a zarazem i historykiem w jednej osobie)”³⁴, co oznacza, że „jego źródła, choć niewątpliwie łatwo dostępne, są niezwykle trudne do uchwycenia i zarazem bardzo złożone; nie są one zawarte w jakichś trwałych, materialnych dokumentach, lecz w zachowaniu i pamięci żywych ludzi”³⁵. Sporządzenie spisów ludności, planów wioski, rozmieszczenia przestrzennego siedzib i ich mieszkańców, wymaga dużego nakładu energii, a także wykształcenia umiejętności wzbudzania w sobie motywacji do działania, nawet pomimo wrażenia nieudolności czy nieskuteczności własnych wysiłków, by pomimo znużenia kontynuować te potrzebne, choć, jak przyznaje sam Malinowski, dość nudne, ale za to niezwykle istotne prace³⁶:

³¹ William Halse Rivers dawał praktyczne wskazówki dotyczące sposobu zapisu uzyskanych genealogii, stosowania wyróżnień, wielkich i małych liter, a także kolorów, np. na oznaczenie nazw wiosek, podziałów społecznych, statusu w hierarchii: „Practical Hints on the method of recording the pedigrees may be of service. It is a convenient practice to write the names of males in capital letters, and those of females in ordinary writing. The names of social divisions, villages, &c., may be written in red ink, to be replaced by italic in printing”, W.H. Rivers, *A General Account of Method*, w: *Notes and Queries on Anthropology* 1912, Fourth Edition, ed. by B. Freire-Marreco, s. 121. W przypadku notatek związanych z kwestiami pokrewieństwa mogło to służyć również wypracowaniu jednolitych metod zapisu przez badaczy. Na temat prac badawczych Riversa oraz jego dzieł, a także inspiracji płynących z nich dla Malinowskiego pisze m.in. M.W. Young, *Bronisław...*, s. 224–231. Por. też Z. Mach, *Metoda intensywnych badań terenowych w historii antropologii społecznej*, w: *Antropologia społeczna Bronisława Malinowskiego*, red. M. Flis, A.K. Paluch, PWN, Warszawa 1985, s. 34–49.

³² B. Malinowski, *Argonautai...*, s. V.

³³ Tamże, s. 19.

³⁴ Tamże, s. 13.

³⁵ Tamże, s. 13.

³⁶ O odczuciach Malinowskiego, związanych ze sporządzaniem spisów ludności wiosek, map, rozmieszczenia siedzib, można przeczytać w *Dzienniku...* Pomimo zniechęcenia, które się pojawiało, wyraźnie widać, że utrzymywał regularny rytm tych prac: „18 XII 17. Po lunchu (smażenie ryby – moje wynalazki kulinarne) spisuję myśli ogólne, koło trzeciej idę do Tubwabliu i robię cenzus genealogiczny (nie zabawne!) [...] 19 XII 17. Wstaję, idę na round wioski. [...] W pracy: zbądz się cenzusu; jeśli można dzisiaj. – Przed południem, koło dziewiątej idę do Kajtabu, gdzie robię cenzus ze starszkiem z bródką. Monotonna, głupia robota, ale konieczna. Jestem wściekle zmęczony pod koniec i często odsapynam. Piątek 21 XII Lenistwo: chciałbym przerwać monotonny bieg życia, „take a day off” [wziąć dzień wolny] – to

Zbierając krótko wyniki naszego omówienia: pierwszy zasadniczy postulat metodologiczny głosi, że każde zjawisko winno być badane w możliwie najszerszym zakresie konkretnych przejawów oraz poprzez wyczerpujący przegląd szczegółowych przykładów. Jeśli to możliwe, to rezultaty powinny być ujęte w formie kart synoptycznych, które służą nam zarówno jako instrumenty badawcze, jak też jako dokumentacja etnograficzna. Posługując się taką dokumentacją oraz poprzez studium konkretnych, można przedstawić w sposób przejrzysty ogólne ramy kultury tubylców w najszerszym tego słowa znaczeniu oraz strukturę ich społeczeństwa. Metodę tę można by nazwać *metodą statystycznej dokumentacji na podstawie konkretnych świadectw*³⁷.

Metoda statystycznej dokumentacji odnosi się przede wszystkim do sporządzania spisów ludności (*vide*: wspomniane wyżej cenzusy) oraz rozmieszczenia i liczebności poszczególnych plemion. Mogą być tutaj włączone inne typy danych: chodzi bowiem o to, by wykryć pewne prawidłowości, czy regularności właściwe dla danej kultury. „Konkretne dane” i „konkretne świadectwa” wskazują też na konieczność rozróżnienia ich w zapisie, podobnie jak niezbędne jest wyodrębnienie „faktów” i ich interpretacji. Malinowski przedstawia swoje stanowisko bardzo wyraźnie:

Sądzę, że tylko takie źródła etnograficzne mają bezsporną wartość naukową, w których możemy przeprowadzić wyraźne rozróżnienie między rezultatami bezpośrednich obserwacji i wypowiedziami oraz interpretacjami krajowców, z jednej strony, a wnioskami autora opartymi na zdrowym rozsądku i psychologicznym wycuciu, z drugiej strony. [...] przeglądy czy zestawienia [...] winny stać się trwałym elementem opracowań etnograficznych, tak aby czytelnik mógł od razu dokładnie ocenić stopień znajomości faktów opisywanych przez autora oraz wyrobić sobie pogląd, w jakich warunkach informacje zostały uzyskane od krajowców³⁸.

jest jedna z najfatalniejszych tendencji! Całkiem przeciwnie: wykończę rutynowe rzeczy: dziennik etnograficzny; przejrzę notatki cenzusowe i wrażenia wczorajsze [...]. Potem spisuję moje wrażenia z wczorajszej ekspedycji. Potem idę do Walasi i robię cenzus”. B. Malinowski, *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu*, wstęp i oprac. G. Kubica, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 515, 516, 519.

³⁷ B. Malinowski, *Argonautai...*, s. 29.

³⁸ Tamże, s. 12–13.

Do „konkretnych danych” Malinowski zalicza m.in. dane przestrzenne (od szerokiego, surveyowego oglądu i danych geograficznych począwszy po przedstawienie układu wioski na Trobriandach), a także różnego typu dane opisowe. Dane przestrzenne można utrwalić w postaci mapy³⁹, wykresu, rysunku technicznego: mogą one bowiem dotyczyć nie tylko topografii terenu, rozmieszczenia ludności, układu chat, kierunku wymian, ale także rozmaitych wytworów materialnych. Dane opisowe, w zależności od tego, czego dotyczą, także mogą mieć różny charakter i rozpiętość: od podania wymiarów artefaktów, wypisania ich miejscowych nazw, po rozbudowane informacje, dotyczące chociażby terminów pokrewieństwa. Już na etapie porządkowania takich danych warto uwzględnić źródło ich pochodzenia oraz sposób uzyskania przez badacza. Powstaje pytanie, w jakiej relacji do konkretnych danych pozostają konkretne świadectwa. Etnograf – „aktywny łowca” – jest czujnym obserwatorem wydarzeń, nawet tych, które mogłyby się wydawać błahe. Ale musi się też uciekać do świadectw innych osób. Uzyskuje w ten sposób relacje o faktach oraz różne ich interpretacje, włączając w to wydarzenia, których sam był świadkiem⁴⁰. Wiele więc zależy również od kontaktu, jaki uda mu się nawiązać z tubylcami. Wytwarzane przez niego również i na tej podstawie dokumenty mają mieć walor uprawomocniający: zarówno w odniesieniu do jego badań, zastosowanych technik zbierania materiałów oraz uzyskiwania danych, jak i w odniesieniu do wniosków prezentowanych w monografii. Wiąże się to z niezwykle istotną kwestią jawności stosowanych metod oraz ich naukowej prezentacji. Warto podkreślić, iż Malinowski nie prezentuje wszystkich danych, chce jednak jasno przedstawić założenia badawcze i uzyskane przez siebie rezultaty:

[...] pragnę zaznaczyć tutaj, że procedura konkretnego przedstawiania danych w formie tabel powinna przede wszystkim stać się legitymacją dla samego etnografa, rodzajem jego „listów uwierzytelniających”. To znaczy, że etnograf, który pragnie zdobyć zaufanie czytelnika, musi ukazać jasno i zwięźle w formie

³⁹ A także skonfrontować je z wcześniejszymi danymi geograficznymi. Malinowski czyni to, odwołując się do pracy Seligmana i uwzględniając w *Argonautach...* mapę, pomieszczoną uprzednio w *The Melanesian...*

⁴⁰ Za szczególnie przypadek takich informatorów można uznać autorów prac poświęconych badanej kulturze. Monografie etnograficzne, relacje z terenu, opowieści podróżnicze będą bowiem zawierać zawsze jakąś dozę wiedzy o świecie, którą lokować można zarówno po stronie tubylców, jak i „innoziemców”, przyjeżdżających na ich terytoria w różnym czasie, charakterze i z bardzo różnymi zamiarami. Należy wziąć je pod uwagę, ale też wypracować skuteczne narzędzia ich analizy. Warto uwzględnić propozycje analiz przeprowadzanych na gruncie kulturoznawczo pojmowanej antropologii literatury. Por. m.in. E. Kosowska, *Antropologia literatury: teksty, konteksty, interpretacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003 oraz inne książki tej autorki.

tabelarycznej, które partie materiałowe, będące podstawą jego opracowania oparte są na bezpośrednich informacjach, a które zostały uzyskane dzięki pośrednio zebranych informacjom. Tabela [...] pomoże czytelnikowi w wyrobieniu sobie własnego zdania o wiarygodności każdego stwierdzenia, o ile będzie chciał je sprawdzić. Dzięki tej tabeli i wielu odsyłaczom zamieszczonym w tekście dotyczącym tego, jak, w jakich okolicznościach i z jakim stopniem dokładności doszedłem do danych wniosków i twierdzeń naukowych, nie pozostanie, jak sądzę, w ukryciu nic, co dotyczy źródeł, które stały się podstawą do napisania tej książki⁴¹.

Malinowski zamieszcza poniżej tych wyjaśnień „chronologiczną tabelę wydarzeń związanych z *kula*, których autor był świadkiem”. W tabeli wymienia kolejno wszystkie wyprawy badawcze wraz z podaniem dat („pierwsza ekspedycja, sierpień 1914 – marzec 1915”, „druga ekspedycja, maj 1915–maj 1916”, trzecia ekspedycja, październik 1917–październik 1918”) i podziałem ramowego planu pobytów na poszczególne miesiące lub okresy (np. *Czerwiec* 1915, *Lipiec* 1915, *Wrzesień* 1915, *Październik–listopad* 1915). Wskazuje miejsca, w których przebywał, główne działania tubylców organizujących *kula*, obszar tematyczny uzyskanych danych (np. „magicznych tekstów w Sinaketa”).

Przypomniane tu pokrótce uporządkowanie wydarzeń warto zestawić z inną tabelą, pomieszczoną w jednym z końcowych rozdziałów *Argonautów...* Chodzi o „chronologiczną tablicę wyprawy *uvalaku* z Dobu do Sinaketa w 1918 roku”⁴². Cel jej sporządzenia i zamieszczenia w monografii Malinowski wyjaśnia następująco:

Aby ukazać złożoność, jak również ścisłość ulokowania w czasie poszczególnych podróży i poczynań związanych z *uvalaku*, tak doskonale zsynchronizowanych na tym ogromnym terytorium, zestawilem je w zamieszczonej tu tabeli. Nieomal wszystkie podane w niej daty są całkowicie dokładne i opierają się na moich obserwacjach. Zestawienie to daje również jasny, synoptyczny obraz *uvalaku* tak, że wydaje się pomocne odwoływanie się do niego przy czytaniu niniejszego rozdziału⁴³.

⁴¹ B. Malinowski, *Argonautai...*, s. 28.

⁴² Tamże, s. 458.

⁴³ Tamże, s. 458.

Tabela przedstawia przebieg zdarzeń, ale dzięki zestawieniu czynności, które miały miejsce na poszczególnych wyspach i w wioskach⁴⁴, zyskuje dodatkowo walor przedstawienia o charakterze synoptycznym, a więc takim, który nie tylko umożliwia ogląd całości „w jednym rzucie oka”, ale i dokonanie porównań. Wraz z częściami opisowymi i szczegółowo rozwijaną narracją możemy zrekonstruować na własny użytek przebieg *kula*. Paradoksalnie, statyczny układ tablicy chronologiczno-synoptycznej zezwala na uchwycenie dynamiki wymiany. Dzięki punktowemu wskazaniu wydarzeń i ich następstw, dokładnie ułożonych w czasie, uwidacznia się, być może nawet wyraźniej niż w ciągłym tekście, ich równoczesność i równoległość, rozwijana zaś na kartach *Argonautów...* opowieść dostarcza wiedzy o mechanizmach utrzymywania *kula* w stanie równowagi i jej rzeczywistej funkcji w życiu plemiennym ukrytej nawet przed tubylcami⁴⁵.

Tabele synoptyczne zarówno w charakterze dokumentu, jak i narzędzia badawczego mogą dotyczyć wybranych aspektów życia plemiennego, łączenie ich tylko i wyłącznie z rekonstrukcją „szkieletu” badanej kultury byłoby niepożądanym ograniczeniem. Malinowski przekonuje, iż „Metoda podawania informacji, o ile jest to możliwe, w formie zwiezłych zestawień czy tabel synoptycznych, powinna być rozszerzona na wszystkie inne aspekty życia plemiennego”⁴⁶. Autor *Argonautów...* poprzestaje na zaleceniach, czy deklaracjach⁴⁷. Oprócz zacytowa-

⁴⁴ Np. „Mniej więcej jednocześnie (Na Boyowa: mieszkańcy Vakuta powracają z Kitava, zebrawszy pokaźną ilość *mwali*), Jednocześnie (Na wyspach Amphlett przygotowania do podróży; gromadzenie żywności, naprawa łodzi), Około 28 marca (Na Boyowa: To’uluwa powraca z Kitava, przywożąc *mwali*). Jednocześnie (Na wyspy Amphlett nadchodzą wiadomości o zbliżaniu się flotylii z Dobu oraz o poczynaniach na Boyowa.)”. Tamże, s. 458, tablica chronologiczna.

⁴⁵ *Kula* stanowi jeszcze jeden przykład na to, iż zasada naczelną dowolnej instytucji nie musi być tożsama z jej rzeczywistą funkcją, którą pojmować można jako „efekt całościowego działania”. Por. B. Malinowski, *Naukowa teoria kultury*, w: Tenże, *Szkielety teorii kultury*, Książka i Wiedza, Warszawa 1958.

⁴⁶ B. Malinowski, *Argonautai...*, s. 26.

⁴⁷ Szereg tabel, wraz z ich bardzo dokładnym omówieniem, zamieszcza również w tekście o badaniach zmiany kulturowej. Por. B. Malinowski, *Dynamika zmiany kulturowej. Studium stosunków rasowych w Afryce*, w: Tenże: *Kultura i jej przemiany*, przeł. A. Bydłoń, A. Mach, PWN, Warszawa 2000, s. 183–401. Odnajdziemy tu m.in. następujące tablice: *Wzorcową tabelę przeznaczoną do analizy kontaktu i zmiany kulturowej w podrzdziale VII, Zasady i instrumenty naukowe w badaniu zmiany kulturowej* (s. 280), powiązane z nią wykazy: *zasad i reguł metodologicznych* (s. 282–283), a także: *Tabelę synoptyczną służącą do badania afrykańskich działań wojennych* (s. 301), *Tabelę służącą do krytycznej analizy problemu czarów* (s. 312–313), *Tabelę synoptyczną do badania problemów związanych z wyżywieniem ludności tubylczej na ich tle ekonomicznym* (s. 322–323) i wiele innych. Oprócz refleksji nad kategorią zmiany kulturowej w rozumieniu Malinowskiego, tekst ten bywa przywoływany w dyskusjach o kolonializmie. Myślę, że można byłoby ten, i wiele jeszcze innych artykułów Malinowskiego, wykorzystać także przy próbach rekonstrukcji tych elementów jego warsztatu badawczego, które, tutaj omawiane wprost, były również niezwykle istotne, choć niewidoczne dla czytelnika, w budowaniu „wielkich” monograficznych narracji. Wiele takich tabel, podobnie jak zapisków z terenu (mam tutaj na myśli nie ów *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu*, który ujrzał światło dzienne za sprawą drugiej żony Malinowskiego, Anny Valetty Hayman-Joyce, lecz systematycznie i konsekwentnie, z niewielkimi tylko przerwami, prowadzony przez niego etnograficzny dziennik badawczy, zawierający szereg danych i uwag dotyczących zapewne nie tylko *imponderabilii aktualnego życia*), znajduje się obecnie w archiwach w Londynie i w Yale. W przypisie wskazuje się na niewielką różnicę pomiędzy drukowaną wersją tekstu i zamieszczoną w niej wzorcową tabelą do analizy kontaktu i zmiany kulturowej (z kolumnami od A do E), a rękopiśmiennymi uwagami autora, który „w swych notatkach

nego wykazu tablic, który umieszcza w przypisie we *Wprowadzeniu*⁴⁸ oraz tabel chronologicznych i chronologiczno-synoptycznych, wspomnianych powyżej, w *Argonautach...* przedstawia też zestawienia o charakterze opisowym oraz szczegółowe wyliczenia⁴⁹.

Malinowski, co ważne, podkreśla również, iż kryteria podziału (np. typów darów) nie zostały narzucone z zewnątrz, nie są wynikiem arbitralnych decyzji, podejmowanych przez badacza na podstawie apriorycznych założeń, lecz wypływają z prawidłowości i zasad zaobserwowanych w kulturze trobriandzkiej. Często podaje również kryteria klasyfikacji, pisząc wprost: „W zamieszczonym [...] przeglądzie [...] brałem pod uwagę stopień równowartości wymienionych przedmiotów”⁵⁰. Aby ustrzec innych przed popełnianiem błędów, wskazuje również wady tabelarycznych ujęć danego problemu oraz uwrażliwia na niebezpieczeństwo przekłamań, płynących z rzutowania kategorii i sposobów klasyfikacji przyjętych w naszej kulturze, na kultury, które stanowią przedmiot badań:

Tego rodzaju sprawozdania w formie tabelarycznej nie mogą oczywiście dać tak przejrzystego obrazu faktycznego stanu rzeczy, jaki mógłby dać konkretny opis; co więcej, stwarzają nawet wrażenie sztuczności. Lecz, i to należy z naciskiem podkreślić, nie wprowadzam tu żadnych sztucznych kategorii, obcych tubylczemu umysłowi. Nic bardziej nie wprowadza w błąd w sprawozdaniach etnograficznych, jak opisywanie faktów z dziedziny cywilizacji tubylczej w naszych kategoriach. Tu jednak tego nie robimy. Zasady tej typologii, jakkolwiek leżą poza zasięgiem pojmowania tubylców, są jednak zawarte w ich organizacji społecznej, zwyczajach, a nawet terminach ich języka⁵¹.

Malinowski, oddając sprawiedliwość Riversowi, dostrzega wszak jeszcze inne możliwości wykorzystania zapisu w postaci tablic synoptycznych i otwarcie

sporządzonych na Uniwersytecie w Yale zaproponował dalsze udoskonalenie tej tabeli, a mianowicie dodanie obok kolumny A jeszcze jednej kolumny, w której można dokonać podziału na intencje Zachodu wyrażane w Europie i na politykę Zachodu modyfikowaną przez Europejczyków żyjących w Afryce” (w wydaniu polskim: s. 281, przypis 54).

⁴⁸ Za podobny rodzaj porządkowania zebranych materiałów można poza tym uznać np. informacje o rozlokowaniu przestrzennym i ilościowym członów, przedstawione w formie listy opatrzonej dodatkowymi wyjaśnieniami dotyczącymi ich ważności (i hierarchii w flotyli podczas wypraw).

⁴⁹ M.in. partnerów *kula*, wraz z dookreśleniem ich statusu oraz różnych rodzajów darów, a także okoliczności ich wręczania.

⁵⁰ B. Malinowski, *Argonauta...*, s. 223.

⁵¹ Tamże.

wyznaje, że wielokrotnie wspierał się pracami Charlesa Gabriela Seligmana, którego dzieło *The Melanesians of Brithis New Guinea* (1910) wciąż uchodziło w tamtych czasach za jedno z podstawowych źródeł wiedzy o ludach Melanezji. Dotyczy to również aspektu porządkowania materiałów i przedstawiania ich w formie tabelarycznej⁵²:

Podobnie w badaniach nad konkretnymi formami transakcji gospodarczych, gdzie chodzi o prześledzenie historii wartościowego przedmiotu i ustalenie natury oraz zasięgu jego obiegu, wspomniana przed chwilą zasada kompletności i dokładności badawczej doprowadza do skonstruowania tablic transakcji, jakie na przykład znajdujemy w pracy prof. Seligmana⁵³.

Dokonania Sligsa (tak Seligmana nazywali przyjaciele) mogą być inspirujące również w zakresie sposobów uzyskiwania i organizowania materiału. Malinowski nie tylko zadedykował mu *Argonautów...*, ale i przyznał: „[...] właśnie dzięki temu, że wzorowałem się tu na prof. Seligmanie, byłem w stanie ustalić pewne trudniejsze i bardziej szczegółowe reguły *kula*”⁵⁴.

Martwe materiały, żywe obserwacje i narracyjna żegluga

Nie można rzecz jasna powiedzieć, że badania Malinowskiego na Trobriandach dotyczyły tylko *kula*, ale to właśnie ów skomplikowany system wymiany darów, angażujący całe społeczności, stanowi główny temat *Argonautów zachodniego Pacyfiku*⁵⁵, ze znaczącym, choć i tajemniczym podtytułem *Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*⁵⁶. Na przygody i poczynania krajowców z Nowej Gwinei opisane w tej książce składają się przede wszystkim działania związane z instytucją *kula*, angażujące całe społeczności i w efekcie umożliwiające ich funkcjonowanie. Informacje na temat niektórych z tych

⁵² Taki typ porządkowania Malinowski zastosował również w prywatnym dzienniku. Por. M.W. Young, *Bronisław...*, s. 533, 538. Pada tu określenie: „Tablica-dziennik Malinowskiego”, s. 538.

⁵³ B. Malinowski, *Argonauty...*, s. 26, przypis 6. Malinowski przywołuje tu pracę: C.G. Seligman, *The Melanesians of British New Guinea*, Cambridge University Press, Cambridge 1910, p. 531–532. Por. też B. Malinowski, *Argonauty...*, s. 42 tekst główny oraz przypis 2. W tym miejscu Malinowski przywołuje podział rasowy krajowców oraz mapę II „Porównanie zasięgu geograficznego Massimów i obszarów zamieszkałych przez Papuo-Melanezjczyków i Papuasów (przedrukowane z książki: C.G. Seligmana, *Melanesians of British New Guinea*, za łaskawym zezwoleniem autora)”, s. 43.

⁵⁴ B. Malinowski, *Argonauty...*, s. 26.

⁵⁵ Malinowski pisze o tym wprost: „Niniejszy tom jest poświęcony opisowi wielkiej instytucji, łączącej się z szeregiem powiązanych czynności i przedstawiającej wiele aspektów”. Tamże, s. 25.

⁵⁶ O tytule i mitologicznym kluczu do jego interpretacji pisze Grażyna Kubica. Por. Taż, *Argonauty, Trobriandy i kula z perspektywy stulecia*, w: B. Malinowski, *Argonauty...*, s. XX–XXI.

działań zostały zawarte i uporządkowane w tabelach, tablicach synoptycznych, chronologicznych, czy zestawieniach porównawczych o charakterze opisowym. Tabele, tablice, schematy z całą pewnością nie są u Malinowskiego celem samym w sobie. Przyczyniają się natomiast do tego, co nazwałabym negocjowaniem „na bieżąco”, w terenie, założeń badawczych i negocjowaniem teorii, której ostateczny kształt zależy i od dynamiki badań terenowych, i od dokonywanej w jego trakcie i *post factum*, złożonej weryfikacji uzyskiwanych rezultatów⁵⁷. Z tego również względu w *Argonautach...* genealogia i pochodzenie poszczególnych osób ważne są przede wszystkim w odniesieniu do większej całości: systemu wymiany darów⁵⁸. Wspomina się też przy objaśnieniach dotyczących matrylinearności Trobriandczyków, związanych z nią zasad dziedziczenia dóbr oraz linii przekazu wiedzy i konkretnych umiejętności niezbędnych w plemiennym życiu. Wykraczają więc poza badania genealogiczne, skupione dotychczas głównie na związkach pokrewieństwa, powinowactwa, z rzadka jedynie prowadzące do namysłu nad budową rodziny i organizacją społeczną.

Malinowski wielokrotnie przypomina, co stanowi przedmiot *Argonautów...* Bywa, że czyni też ważne zastrzeżenia: zanim zamieści opisowy „przegląd wszystkich form płatności i darów”⁵⁹, objaśnia:

Jak bowiem wiemy, głównym tematem tej książki jest *kula* – jedna z form wymiany, byłbym więc w niezgodzie z głównym założeniem mojej metody, gdybym opisał jeden tylko typ wymiany, wyrwany z jego najistotniejszego kontekstu; to znaczy, gdybym ograniczył się do opisu samych instytucji *kula*, nie podając przy najmniej ogólnego szkicu rozmaitych form kiriwińskich płatności, darów i transakcji wymiennych⁶⁰.

Wzajemne zależności między różnymi formami wymiany i handlu (*vide: gimawali*), silnie angażujące całe społeczności, stanowią podstawę trobriandzkiej

⁵⁷ „[...] badacz terenowy, zbierając swe materiały, musi mieć jasne wyobrażenie o tym, co chce wiedzieć, w tym wypadku o tym, czym naprawdę jest system własności ziemskiej. A ponieważ to wyobrażenie winno stopniowo wyłaniać się ze zbieranych przez niego materiałów, musi on nieustannie przerzucać się z obserwacji i nagromadzonych materiałów na tworzenie modeli teoretycznych, a następnie znowu na zbieranie danych”. B. Malinowski, *Ogrody...*, s. 471.

⁵⁸ O genealogii Malinowski pisze szerzej w *Życiu seksualnym dzikich*, zamieszczając tam m.in. tablice „Genealogia małżeństwa pomiędzy kuzynostwem”, s. 225, a także rodowód rodziny wodza To’uluwy, s. 228. Spis ilustracji, map i rysunków, zamieszczony na końcu książki (s. 620–622), nie uwzględnia tych tablic. Poza tym znajdziemy tu również następujące rysunki: „Plan wsi Omarakana”, „Plan domu mieszkalnego”, „Gry sznurowe”, „Wybrzeże w Kumilabwago”.

⁵⁹ B. Malinowski, *Argonautai...*, s. 222.

⁶⁰ Tamże, s. 209.

gospodarki. Malinowski, podobnie jak w pierwszych rozdziałach *Argonautów...*, polemizuje tu z szeroko rozpowszechnionymi i utrwalonymi przekonaniem dotyczącymi ekonomii w kulturach prostych. Ale też podkreśla po raz kolejny konieczność uwzględniania kontekstu i badania poszczególnych elementów kultury w ramach całości, w której współlistnieją i którą zarazem tworzą. Dopiero w sieci takich zależności, dobrze rozpoznanych, można spróbować odkryć ich znaczenie i zbadać funkcje, co byłoby niemożliwe, gdyby te same elementy rozpatrywać w izolacji, względnie uciekając się jedynie do porównań i poszukiwań analogii⁶¹. Dodatkowo Malinowski tłumaczy, dlaczego tak istotna jest dla niego zgodność postępowania badawczego z przyjętymi założeniami. Nie oznacza to bynajmniej propagowania idei sztywnego schematyzmu. Jest to raczej wyraz samoświadomości badacza, który podkreśla, że wgląd w badany problem uzyskujemy na miarę stosowanej metody⁶².

Tablice i wykazy zawarte w *Argonautach...* mają jednak nie tylko walor dokumentacyjny. Ich pierwotne wersje Malinowski wykorzystywał w niektórych przypadkach także podczas pracy w terenie, w funkcji kontrolnej, wspomagającej obserwację, a także jako pomoc przy formułowaniu pytań i dopełnienie wywiadów. Służyły mu również, o czym już wspominałam, do krzyżowej weryfikacji źródeł i zebranych danych. O ile jednak wspomniane na samym początku tego tekstu (ale też na początku *Argonautów...*) cenzusy i tablice genealogiczne wspomagały rekonstrukcję „szkieletu” badanej kultury, to już sporządzenie wymienionych lub włączonych do poszczególnych rozdziałów tablic poświęconych m.in. rodzajom darów, partnerom *kula*, a także magii, wymagało nie tylko znajomości „struktury społeczeństwa”⁶³ tubylców, ale także pogłębionych badań zarówno „ciała i krwi”, jak i „ducha” trobriandzkiej kultury.

Spisy ludności, genealogie, plany, terminy pokrewieństwa⁶⁴ pozostawały „martwym materiałem, który nie prowadził do głębszego zrozumienia sposobów myślenia czy zachowania krajowców”. „W ten sposób nie mogłem uzyskać ani właściwej tubylczej interpretacji żadnego z tych faktów, ani też uchwycić tego, co można by nazwać sensem życia plemiennego”⁶⁵ – przyznał Malinowski. Stopniowe przekraczanie tych ograniczeń wiązało się z systematyczną i sumienną nauką języka, a także dostosowaniem trybu swojego życia

⁶¹ Podobne postępowanie cechowało niektórych ewolucjonistów, a także dyfuzjonistów.

⁶² Wielokrotnie mówił o tym podczas seminariów antropologiczno-lingwistycznych organizowanych przez Zakład Językoznawstwa Ogólnego i Zakład Teorii i Historii Kultury Uniwersytetu Śląskiego dr Eugeniusz Jaworski.

⁶³ B. Malinowski, *Argonautai...*, s. 29.

⁶⁴ Wszystko to wymienia Malinowski jako czynności, które wykonywał na początku „robienia technologii”. Tamże, s. 15.

⁶⁵ Tamże.

do rytmu dnia codziennego tubylców, co z czasem pozwoliło Malinowskiemu nie tylko na poszerzenie badań, ale i na uczestnictwo w ważnych wydarzeniach w trobriandzkim kalendarzu, dalekich od zwykłych, rutynowych prac. Dzięki temu mógł wziąć udział nie tylko w wyprawie *uvalaku*⁶⁶, ale i opisać system tubylczej magii, sprawnie łącząc obserwacje i dane pochodzące z różnych, choć wzajemnie przenikających się porządków: więzów pokrewieństwa, namacalnej rzeczywistości tubylczego życia i trudno uchwytnych, choć znajdujących swój wyraz w konkretnych działaniach, poglądów, przekonań i wierzeń.

Cel sporządzenia i uwzględnienia w *Argonautach...* „Tablicy magii *kula* oraz działań towarzyszących” Malinowski objaśnia następująco:

Ta sprawa – prawidłowe zrozumienie tego, co znaczy magia systemowa – posiada najwyższą doniosłość teoretyczną, ponieważ odsłania ona charakter związku między działalnością magiczną a praktyczną oraz wskazuje, jak bardzo są one ze sobą związane. Jest to również jedna z tych spraw, która nie może być wyjaśniona i pojęta bez pomocy odpowiedniego zestawienia. Przygotowałem takie zestawienie w postaci załączonej tablicy magii *kula* oraz działań towarzyszących, w której zostało dokonane podsumowanie treści poprzednich rozdziałów. Tablica ta umożliwia przeprowadzenie szybkiego przeglądu kolejnych działań podczas *kula* w ich związku z magią, rozpoczynając od pierwszej czynności budowy czółna, a kończąc na powrocie do domu. Wskazuje ona na zasadnicze cechy magii systemowej w ogólności oraz na takie też cechy *mwasila* i magii czółna w szczególności. Wskazuje ona także na związek między czynnościami magicznymi, na współzależne następstwo obu tych akcji, na proces ich wspólnego zdążania faza po fazie w kierunku celu zasadniczego – pomyślniej wymiany *kula*. W ten sposób tablica przyczynia się do zilustrowania znaczenia pojęcia „magii systemowej” i stanowi ugruntowany zarys istotnych cech *kula*, zarówno magicznych, jak też obrzędowych i praktycznych⁶⁷.

⁶⁶ Tamże, s. 452.

⁶⁷ Tamże, s. 498–499.

Przytaczam tak obszerny fragment, aby na jego przykładzie nie tylko prześledzić tok rozumowania autora, ale też wskazać, najważniejsze wg niego zalety stosowania tablic, z których część została jak na razie jedynie zasygnalizowana. Tablice synoptyczne (których szczególną odmianą są tablice genealogiczne) początkowo związane przede wszystkim z badaniami zasad organizacji społecznej, omawiane były jako pewien typ dokumentacji, która może, ale nie musi zostać udostępniona czytelnikom, służy natomiast, i to na kilka sposobów, badaczowi. Po pierwsze tabele ułatwiają organizację uzyskiwanego w różny sposób materiału. Po drugie, o czym Malinowski wspomina kilkakrotnie, można je z powodzeniem wykorzystać podczas rozmów z krajowcami:

Karta synoptyczna magii spełnia tę [...] funkcję. Używałem jej na przykład jako instrumentu badawczego przy badaniu tubylczych wyobrażeń dotyczących natury mocy magicznej. Mając przed sobą kartę, mogłem w łatwy i nie nastrożający wiele kłopotu przebadać punkt po punkcie i przy każdym z nich odnotować odpowiednie praktyki i wierzenia związane z nimi⁶⁸.

Abstrakcyjny problem, sformułowany przez badacza, można wtedy przedstawić tubylcom używając ich kategorii i odwołując się do „konkretnych przypadków”, codziennych i niecodziennych praktyk, wydarzeń znanych bezpośrednio lub dzięki opowieściom współplemieńców. Takie wykorzystanie możliwe jest właściwie przy tabelach każdego typu⁶⁹. Na tym jednak ich funkcja się nie wyczerpuje.

Tabele, tak jak ta dotycząca wierzeń i czynności magicznych, mogą być również zaadaptowane (lub stworzone zupełnie na nowo, z zachowaniem zgodności danych) na użytek czytelników monografii, w tym potencjalnych badaczy terenowych⁷⁰. Uporządkowanie działań magicznych w związku z przebiegiem

⁶⁸ Tamże, s. 27.

⁶⁹ Malinowski zaznacza: „Nie mogę tu wchodzić bliżej w całe to zagadnienie, którego omówienie wymagałoby wprowadzenia dalszych rozróżnień, na przykład między tabelami konkretnych, rzeczywistych danych, takich jak genealogie, a wykazami głównych cech zwyczajów czy wierzeń, jakimi są na przykład zestawienia systemów magicznych”. Tamże s. 27–28. Wydaje mi się, że stopniowe przechodzenie od tabel zawierających „konkretne, rzeczywiste dane” do zestawień np. zwyczajów wymaga nie tylko zróżnicowania badań i towarzyszących im dokumentów wytwarzanych przez etnografa (statystyk, dzienniczka etnograficznego i skrupulatnie spisywanego *corpus inscriptionum*), ale też, oprócz znajomości tubylczego języka, osiągnięcia takiego poziomu zaawansowania w badaniach, który umożliwia względnie całościową rekonstrukcję badanej kultury, od jej organizacji społecznej, aż po systemy wierzeń i sposoby myślenia tubylców, znajdujące odzwierciedlenie w ich życiu.

⁷⁰ W tekście o zmianie kulturowej Malinowski napisze: „Tutaj, jak w każdej pracy naukowej, pożyteczną rzeczą jest zbudowanie konkretnego formalnego narzędzia służącego do porządkowania danych. Taki instrument badawczy przedstawiliśmy już tymczasowo i w ogólnym zarysie [...]. Teraz przekonamy się, że będzie on równocześnie przydatny

kula znalazło swe odzwierciedlenie w ilości, zawartości i układzie tabel. Każda z nich zawiera dodatkowo odnośniki do treści poszczególnych rozdziałów: „I Pierwszy etap budowania czółna (rozdz. 5, cz. II)”, „II Drugi etap budowania czółna (rozdz. 5, cz. III)”, „III Uroczyste wodowanie czółna (rozdz. 6, cz. I)”, „IV Przygotowania do odjazdu i towarzysząca im magia (rozdz. 7)”, „V Magia czółna wykonywana po wyruszeniu w podróż morską (rozdz. 8, cz. III)”, „VI Magia *mwasila* wykonana po przybyciu na miejsce przeznaczenia (A) Magia piękności (rozdz. 13, cz. I), (B) Magia końcowej fazy zbliżania się do celu (rozdz. 13, cz. II), (C) Magia bezpieczeństwa (rozdz. 13, cz. III), (D) Magia przekonywania (rozdz. 14, cz. III)”, „VII Zakłęcie czółna odmawiane przed podróżą powrotną (rozdz. 14, cz. III)”.

Tak skomponowany zestaw tabel umożliwia uświadomienie sobie, na czym polega systemowość magii⁷¹ i jej znaczenie w *kula*. Uświadamia także warunki współistnienia działań praktycznych i magicznych, które podejmowane są wtedy, gdy efekty ludzkiego postępowania w jakiejś mierze zależne są od losu, nieprzewidzianych czynników zewnętrznych, zmiennych, nad którymi nie można zapanować⁷². Do takich wniosków prowadzi synchroniczne czytanie tabeli: od lewej do prawej strony, od kolumny „Pora oraz przybliżony czas trwania”, poprzez „Miejsce”, „Czynność”, aż do „Magii”. Okazuje się bowiem, że przy niektórych czynnościach („Obróbka zewnętrznej części kłody”) nie ma „towarzyszącej magii” lub „nie ma żadnej magii”, przy innych natomiast („Wiązanie łodzi”, „Uszczelnianie łodzi”) pojawiają się obrzędy i zaklęcia, a także specjalne egzorcyzmy. Rozgranicza się także budowę czółna od jego odnawiania (wtedy obrzędy magiczne są zbędne) oraz rolę rzeźbiarza czółna (podstawowego podmiotu działań praktycznych i magicznych) od roli jego właściciela, wymawiającego jedynie inicjalne zaklęcie. Lektura diachroniczna prowadzi nas natomiast od momentu rozpoczęcia budowy czółna, aż po „zaklęcie czółna odmawiane przed podróżą powrotną”, które ma zapewnić szczęśliwe dopłynięcie

jako tabela ukierunkowująca badanie terenowe, jako metoda teoretycznego przedstawienia materiałów oraz jako prosty i zwięzły sposób wyprowadzania wniosków praktycznych”. B. Malinowski, *Dynamika...*, s. 279.

⁷¹ Jak podaje dalej Malinowski „System magii jest to [...] pewna liczba formuł tworzących jedną serię, której poszczególne fragmenty uporządkowane są według kolejności wykonywania”. B. Malinowski, *Argonautai...*, s. 504. Zwraca też uwagę, że istnieją również „niezależne” formuły i obrzędy magiczne (s. 496). Podkreśla też, że „cały wielki zespół magii dzieli się w sposób naturalny na kilka podstawowych działów, które dotyczą albo sfery zjawisk natury [...], albo działalności człowieka [...], albo też jakiejś rzeczywistej lub wyimaginowanej siły [...]”. Tamże. Tym samym ubiega również ewentualne zarzuty o niejasne kryteria podziału magii, bądź nadmierną inwencję twórczą badacza przy próbach klasyfikacji, nie znajdujące podstaw w konkretnej rzeczywistości kulturowej.

⁷² Malinowski pisze o tym również w innych tekstach. Por. Tenże: *Mit, magia, religia*, przeł. B. Leś i D. Praszałowicz, PWN, Warszawa 1990.

z otrzymanymi darami i produktami wymiany, w tym żywnością dla plemienia i żeglarzy. Połączenie obu typów lektury tabeli pozwala również ocenić trafność spostrzeżeń Malinowskiego, które lokować można już na poziomie tworzenia koncepcji magii w kulturze trobriandzkiej: „Zarówno praca, jak i magia zmierzają do tego samego celu – do zbudowania szybkiego i statecznego czółna, do uzyskania dobrych wyników w wymianie *kula*, do zabezpieczenia się przed zatonięciem *etc.*”⁷³; koncepcja ta zostanie przez niego rozszerzona na inne kultury proste.

Tablicę magii można również wykorzystać jako specyficzny przewodnik po *Argonautach*..., zawiera ona bowiem zachętę do podjęcia ponownej wędrówki, czy może lepiej – żeglugi, przez kolejne rozdziały, a jednocześnie wyraźnie ukierunkowuje ruch takiej re-lektury. Serie tablic, czy nawet pojedyncze tablice można więc rozpatrywać co najmniej na kilku poziomach: rozpatrując je z uwagi na ich funkcję referencyjną i odniesienie do konkretnej rzeczywistości kulturowej, badając ich związki z budowaną przez Malinowskiego teorią i sposobami jej eksplikacji, a także uwzględniając ich miejsce i funkcje w płaszczyźnie narracyjnej *Argonautów*...

Bronisław Malinowski, „polski szlachcic”⁷⁴, podległy władzom Austro-Węgier, udaje się na Trobriandy „w misji od zwykłego biegu rzeczy odrębnej”⁷⁵, po której, powróciwszy ze złotym runem⁷⁶, staje się jedną z najważniejszych postaci... brytyjskiej antropologii tamtych czasów. W *Argonautach*... stara się wskazać dłaczego, w jaki sposób przeprowadził badania. Niegdyś w listy uwierzytelniające „zaopatrzeni [bywali] dyplomaci mający misję stałych posłów przy dworach zagranicznych. Pismo to, zwane także *kredytywą*, w ogólnych wyrazach oznajmia cel tej ich misji, prośbę o pokładanie w nich zaufania, oraz wzmiankę o ich randze dyplomatycznej”⁷⁷. Malinowski przez długi czas starał się zdobyć zaufanie krajowców, można nawet pokusić się o stwierdzenie, że udatnie przyczynił się do wypracowania nowego modelu kontaktu Trobriandczyków z *dimdimami*⁷⁸. Jego „misja”, pozornie tylko stacjonarna, obejmująca wielomiesięczne badania na różnych wyspach, po dziś dzień jest przedmiotem

⁷³ B. Malinowski, *Argonautai...*, s. 498.

⁷⁴ Por. *Historia pewnego małżeństwa. Listy Bronisława Malinowskiego i Elsie Masson*, red. H. Wayne, przeł. A. Zielińska-Elliott, Muza SA, Warszawa 2012, s. 64.

⁷⁵ *Encyklopedia powszechna*, t. 1, Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, Warszawa 1859, s. 579 (hasło: Ambassador).

⁷⁶ „Jazon powróci ze Złotym Runem” – pisze o Malinowskim M.W. Young, *Bronisław...*, s. 600.

⁷⁷ *Encyklopedia powszechna*, t. 17, nakł., druk i własność S. Orgelbranda, Warszawa 1864, s. 147 (hasło: listy uwierzytelniające).

⁷⁸ Pisze o tym Adam Pisarek, *Antropolog, czyli gość. O badaniach terenowych Bronisława Malinowskiego jako formie kontaktu kulturowego* (w niniejszym tomie).

ożywionych dyskusji. A stworzone z niemalym trudem „listy uwierzytelniające”, składa Malinowski na ręce czytelników i być może również przyszłych badaczy. W partiach tekstu poprzedzających chronologiczną tablicę wyprawy, pisze:

Ponieważ sam widziałem, i co więcej, brałem udział w wielkiej wyprawie *uvalaku* płynącej z południa na Wyspy Trobrianda, mogę podać opisy niektórych scen na podstawie własnych przeżyć i wrażeń, a nie tylko opierając się na materiale zrekonstruowanym. Takie rekonstrukcje dla badacza, który posiada już pewną znajomość życia plemiennego oraz ma pod ręką kilku inteligentnych informatorów, nie są rzeczą trudną ani też wcale nie muszą być zmyślane. Istotnie, pod koniec mego drugiego pobytu miałem kilkakrotnie okazję sprawdzić podobne rekonstrukcje w bezpośredniej obserwacji, to znaczy jako świadek tych wydarzeń, gdyż już po upływie pierwszego roku pobytu na wyspach miałem spisana część materiału. Porównując obie wersje, mogłem stwierdzić, że z reguły nawet w drobnych szczegółach moje rekonstrukcje nie odbiegały zasadniczo od stanu faktycznego. Niemniej jeśli etnograf opisuje zjawiska, które rzeczywiście widział, to robi to z większą pewnością i przekonaniem oraz porusza się swobodniej wśród konkretnych szczegółów⁷⁹.

Nie chodzi tu jedynie o „zaświadczone ja”⁸⁰, ale także o sposoby zapisu danych, ich porządkowania, a także ich osobistą weryfikację w terenie. „Listy uwierzytelniające” etnografa, czyli źródła wywołane podczas badań terenowych, mogą pełnić zarówno funkcję dokumentów legitymizujących etnograficzne analizy, jak i narzędzi badawczych możliwych do wykorzystania bezpośrednio w terenie, np. podczas wywiadów. Ich sporządzenie i opracowanie umożliwia także weryfikację zebranych danych, której mogą dokonać później również inni badacze. Dane statystyczne, tabele synoptyczne i chronologiczne oraz różnego rodzaju zestawienia mogą, choć nie muszą, zostać zamieszczone w monografii terenowej. Uporządkowanie danych oraz ich przejrzyste przedstawienie w formie tabeli bądź wykresu może również posłużyć jako skrótowy wykład ważnych, skomplikowanych koncepcji teoretycznych. Tabele synoptyczne

⁷⁹ B. Malinowski, *Argonauci...*, s. 452.

⁸⁰ Por. uwagi C. Geertza, *Dzieło...*, s. 110–111, 126 i n.

i chronologiczne ułatwiają ponadto czytelnikowi dokonanie syntezy treści monografii, bowiem choć dotyczą zazwyczaj wycinka rzeczywistości kulturowej, to prezentowany jest on w szerokim kontekście i zawsze w odniesieniu do innych, badanych i opisywanych zjawisk.

Tylko część „listów uwierzytelniających” została przez Malinowskiego zamieszczona w *Argonautach...*⁸¹. Była to świadoma decyzja badacza, dzięki której – paradoksalnie – możemy sobie uświadomić, że napisanie najprostszej nawet monografii z badań terenowych wymaga długotrwałych przygotowań oraz wypracowania badawczego zaplecza, uwzględniającego namysł nad metodą badań, dostosowanie technik badawczych, znajomość uprzednich teorii. Tabele⁸² i kalendaria⁸³ zamieszczane przez Malinowskiego w prywatnym dzienniku pomagały mu natomiast w retrospektywnym i bieżącym porządkowaniu własnego życia, a także w samokontroli osiągnięć w zakresie planowanego rozwoju, obejmującego nie tylko umiejętności pracy w terenie i zdolności intelektualne, ale także międzyludzkie relacje.



Bibliografia:

- Clifford J., *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. E. Dżurak, J. Iracka, E. Klekot i in., KR, Warszawa 2000.
- Geertz C., *Dzieło i życie. Antropolog jako autor*, przeł. E. Dżurak i S. Sikora, KR, Warszawa 2000.
- Historia pewnego małżeństwa. Listy Bronisława Malinowskiego i Elsie Masson*, red. H. Wayne, przeł. A. Zielińska-Elliott, Muza SA, Warszawa 2012.
- Kosowska E., *Antropologia literatury: teksty, konteksty, interpretacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003.
- Kosowska E. i Jaworski E., *Antropologia literatury antropologicznej. Przypadek Clifforda Geertza*, w: *Antropologia kultury – antropologia literatury. Na tropach koligacji*, red. E. Kosowska, A. Gomółka, E. Jaworski, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.

⁸¹ „Listy uwierzytelniające” zamieszczone w *Argonautach...* mogą być wreszcie potraktowane jako ujęty w graficzną formę (tabeli, wyliczenia, tablic) przewodnik po lekturze tej monografii z uwagi na konkretny problem związany z wymianą kula.

⁸² „Na [...] stronach pojawiają się regularnie dobrze znane napomnienia moralne. Najpierw rejestr grzechów, następnie osądy. [...] Postawił sobie minus za [...] przewinienia, które równoważą plus, jaki dał sobie za nieczytanie powieści”. M.W. Young, *Bronisław...*, s. 609.

⁸³ „Ułożył kalendarium znajomości z Elsie. »Fakty« tej historii osobistej wyznaczały ówczesne uczucia, jakie do niej żywił”. Tamże.

- Mach Z.**, *Metoda intensywnych badań terenowych w historii antropologii społecznej*, w: *Antropologia społeczna Bronisława Malinowskiego*, red. M. Flis, A.K. Paluch, PWN, Warszawa 1985.
- Malinowski B.**, *Argonauci zachodniego Pacyfiku. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*, przeł. B. Olszewska-Dyoniziak, S. Szykiewicz, przekł. opracował i posł. opatrzył A. Waligórski, PWN, Warszawa 2005.
- Malinowski B.**, *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu*, wstęp i oprac. G. Kubica, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.
- Malinowski B.**, *Kultura i jej przemiany*, przeł. A. Bydłoń, A. Mach, PWN, Warszawa 2000.
- Malinowski B.**, *Ogrody koralowe i ich magia. Studium metod uprawy ziemi oraz obrzędów towarzyszących rolnictwu na Wyspach Trobrianda. Opis ogrodnictwa*, *Dziela*, t. 4, cz. 2, przeł. A. Bydłoń, red. nauk. A.K. Paluch, PWN Warszawa 1986.
- Pitt-Rivers A.H.L.-F.**, *La mente primitiva. Alle origini dell'antropologia*, Medusa Edizioni, Milano 2006.
- Seligman C.G.**, *The Melanesians of British New Guinea*, The University Press, Cambridge 1910.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 8, PWN, Warszawa 1966.
- Tylor E.B.**, *Antropologia. Wstęp do badań człowieka i cywilizacji*, przeł. A. Bąkowska, Pro Filia, Cieszyn 1997.
- Tylor E.B.**, *O metodzie badań rozwoju instytucji w zastosowaniu do praw małżeństwa i pochodzenia*, przeł. A. Bąkowska, „Wisła” 1889, t. 3, z. 3.
- Young M.W.**, *Bronisław Malinowski. Odyseja antropologa 1884–1920*, przeł. P. Szymor, Twój Styl, Warszawa 2008.



Streszczenie:

„Listy uwierzytelniające” etnografa

Tekst dotyczy „listów uwierzytelniających” etnografa, czyli źródeł wywołanych przez badacza podczas badań terenowych, z których część pełnić może zarówno funkcję dokumentów legitymizujących etnograficzne analizy, jak i narzędzi badawczych możliwych do wykorzystania bezpośrednio w terenie, np. podczas wywiadów. Ich sporządzenie i opracowanie umożliwia także weryfikację zebranych i uzyskanych od informatorów danych, której mogą dokonać później również inni badacze. Dane statystyczne, tabele synoptyczne i chronologiczne oraz różnego rodzaju zestawienia mogą zostać

zamieszczone w monografii terenowej. Uporządkowanie danych oraz ich przedstawienie w formie tabeli bądź wykresu może również posłużyć jako skrótowy wykład ważnych, skomplikowanych koncepcji teoretycznych. Tabele synoptyczne i chronologiczne ułatwiają ponadto czytelnikowi dokonanie syntezy treści monografii, bowiem choć dotyczą zazwyczaj wycinka rzeczywistości kulturowej, to prezentowany jest on w szerokim kontekście i zawsze w odniesieniu do innych, badanych i opisywanych zjawisk.

Tylko część „listów uwierzytelniających” została przez Malinowskiego zamieszczona w *Argonautach*. Była to świadoma decyzja badacza, dzięki której – paradoksalnie – możemy sobie uświadomić, że napisanie najprostszej nawet monografii z badań terenowych wymaga długotrwałych przygotowań oraz wypracowania badawczego zaplecza, uwzględniającego namysł nad metodą badań, dostosowanie technik badawczych, znajomość uprzednich teorii. Znajdujące się w *Argonautach* i innych dziełach Malinowskiego tabele, tablice, diagramy i rysunki można również zestawić z propozycjami jego poprzedników, np. Edwarda Burnetta Tylora, prekursora zastosowania metody statystycznej w badaniach kultury, czy Augustusa Henry’ego Lane-Fox Pitt-Riversa, tworzącego klasyfikacje wytworów kultury materialnej. Takie zestawienie ukaże nam wagę badania każdego przedmiotu, elementu, czy aspektu kultury we właściwym mu kontekście. Uwidoczni także odmienną funkcjonalnego podejścia Malinowskiego do badania kultury od wyraźnie atomizujących koncepcji ewolucjonistycznych, czy dyfuzjonistycznych.

„Listy uwierzytelniające” mogą być wreszcie potraktowane jako ujęte w graficzną formę (tabeli, wyliczenia, tablic) przewodnik po lekturze *Argonautów...* z uwagi na konkretny problem związany z wymianą *kula*.

Summary:

An ethnographer’s letters of credence

The paper elaborates on the topic of ethnographer’s letters of credence, or the topic of primary sources of an ethnographer obtained during the field work. Part of said sources may function as documents legitimizing the ethnographic analyses, as well as research tools which may be used directly during the field work, for example, while making interviews. Making and compiling them also allows verifying the gathered from the informants data, which can also be verified further by the other researchers. Furthermore statistic data, arrays of synoptic, chronologic arrays and various kinds of configurations may be placed in the field work monograph. Concise arrangement of the data and presenting them as an array or a chart may in addition serve as a brief presentation of the important, complicated theoretical conceptions. Arrays of synoptic and

arrays of chronologic improve the process of performing the monograph's synthesis by a reader. Although, those are usually concerning a certain part of the cultural reality, it is presented referring to the vast cultural context and always applied to other presented and researched phenomenon.

Only a certain part of the letters of credence was placed by Malinowski in the *Argonauts*. It was a conscious choice, which, in paradox, allows to lead the readership to the awareness, that completing even the simplest fieldwork monograph is a process requiring prolonged preparations and creating a certain research background, including reflection upon the research method, adjusting the research techniques, knowledge of the previous theories. Arrays, boards, diagrams, and drawings which can be found in the *Argonauts* and other Malinowski's works, can be compared to the propositions of the former researchers. For example, Edward Burnett Tylor, precursor in using the statistic method in cultural studies, or Augustus Henry Lane-Fox Pitt-Rivers, creator of the material culture artefacts classifications. Such combination demonstrates the importance of each artefact, element and aspect of culture, in its proper context. Furthermore, it exposes the uniqueness of Malinowski's functional method against atomism of evolutionary and cultural diffusionism theories.

Letters of credence can be, lastly, an *Argonauts* guidebook, formulated in graphical representations (charts, enumerations, tables) concerning the *kula* exchange.



Słowa kluczowe: Malinowski, tablice synoptyczne, badania terenowe, genealogia

Keywords: Bronislaw Malinowski, synoptic tables, fieldwork, genealogy